

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,

za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. } z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. } wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. } poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadesłane za wiersz garmondowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pisemem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 4 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby użył sobie przy szczegółowej debacie nad budżetem p. Koss, jak zwykle, na Galicyi, nie zostawiwszy na administracji naszego kraju ani jednej suchej nitki. Wymyślania te jednak są już tak oklepiane, że na nikim wrażenia nie wywarły.

Zresztą posiedzenie wczorajsze nie odznaczyło się niczem ciekawem.

Wczoraj odbyło się też dłuższe posiedzenie Koła polskiego, z którego posyłam szczegółową relację.

Jak już wczoraj telefonowałem, nie ma mowy o zakończeniu rozpraw budżetowych przed feryami świątecznymi, wobec czego okazuje się potrzeba przedłożenia prowizoryum budżetowego na 2 miesiące.

Po świętach, zapowiada się sesja parlamentarna dość długo i potrwa prawdopodobnie do 22 maja.

Prócz budżetu załatwić ma parlament ustawę o handlu terminowym zbożem, układ z „Lloydem“, podatek od biletów kolejowych i kilka innych spraw.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia:

Szczegółowa dyskusja budżetowa.

Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o 4-tej popołudniu. Na porządku dziennym rozdział budżetu: „Ministerstwo spraw wewnętrznych“ a mianowicie „zarząd centralny“, „administracja polityczna“, „bezpieczeństwo publiczne“ itd.

Referent p. Morsey.

W rozwiniętej dyskusji

poseł dr. Koss

polemizuje ze sprawozdawcą, który w referacie swym wyraził ubolewanie, że administracja polityczna w Austrii ma za mało władzy (*Machtfülle*) i dodał wyrażenie, że Galicya pod tym względem tworzy wyjątek. Administracja polityczna w Galicyi rozporządza wielkim zasobem władzy. Otóż mowca twierdzi, że właśnie owa silna władza galicyjskiej administracji jest przyczyną tych charakterystycznych stosunków, jakie panują w Galicyi.

Koło polskie oczywiście chwali sobie te stosunki. Mowca tego klubu, p. Górski, w komisji budżetowej żalił się nawet, że zakres działania galicyjskiej administracji politycznej jest jeszcze za mało szeroki — inni wszakże przedstawiciele ludności galicyjskiej, którzy także w tej Izbie zasiadają, nie mają dość słów na potępienie tych stosunków w administracji. Gdzież więc jest prawda? Pytanie to ważne nie tylko dla Galicyi, ale i dla całej Austrii. Galicya ze względu na znaczną liczbę ludności swej i na poważny liczebnie zastęp swych posłów odgrywa wielką w państwie rolę. Nie w ustawach leży przyczyna złego, ale w tem, że administracja polityczna w Galicyi spoczywa w ręku szlachty polskiej.

Namiestnik galicyjski jest mężem zaufania szlachty i stara się o to, aby starostwa obsadzone były ludźmi, szlachcie miłymi. Minister-rodak, to także powiernik szlachty polskiej i służy do tego, aby udaremnić zamiary rządu centralnego, zmierzające do usunięcia wadliwości w politycznym systemie Galicyi. Administracja polityczna w tym kraju ma sobie za nie gwałcenie ustaw, gdzie jej tego potrzeba. W tem leży jej zakres działania. W innych krajach ustawy bywają szanowane, w Galicyi dzieje się inaczej, szczególnie w czasie wyborów. Mowca żalił się na rzekome nadużycia, popełniane przy wyborach zarówno do Rady państwa, jak i do Sejmu i do reprezentacji gminnych.

Protesty przeciw tym ostatnim wyborom czekają nieraz cztery i pięć lat w starostwie na załatwienie, jeśli nowowybrana reprezentacja gminna panu starości się nie podoba. A jeśli i te środki zawiodą, to starostwo radzi sobie poprostu, suspendując naczelnika gminy. W ten sposób administracja polityczna zawsze cel swój osiąga.

Mowca żalił się dalej na to, że starostwa w języku polskim odpowiadają na pisma ruskich gmin i probostw. Następnie wnosi dr. Koss rezolucję, żądającą zniesienia §. 9. ustawy o zwalczaniu zarazy bydłowej, w końcu apeluje ponownie do rządu, aby usunął wadliwości administracji politycznej w Galicyi.

P. Lupu

uznaje, że administracja polityczna w obecnej swej organizacji jest bardzo niedostateczna. Oświadcza się za zmniejszeniem politycznych okręgów administracyjnych i żąda reformy postępowania administracyjnego. Podnosi szereg postulatów, specjalnie bukowskińskich i dziękując prezydentowi ministrów za jego ponowne zapewnienie o życzliwości, jaką żywi dla tego kraju, prosi go, aby tę życzliwość stwierdził wreszcie konkretnymi czynami.

P. Versegnassi

omawia stosunki w Grodyncy i domaga się także założenia uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

P. Plass

żąda zniesienia handlu terminowego zbożem i zastrzeżenia się przeciw ponownemu zaprowadzaniu obrotu mlewa.

Po przemówianiu p. Kvekica, który wywodził żale stronnictwa serbskiego w Dalmacji, obrady przerwano i posiedzenie o godzinie 7 zamknięto. Następnego dnia o godzinie 10 rano.

Do komisji petycyjnej w miejsce dra Doboszyńskiego, który mandat ten złożył, wybrany został p. Fijak.

Komisja dla stanu wyjątkowego

w Tryeście odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie. Po długiej dyskusji przyjęła komisja wnioski referenta p. Fuchsa z małymi modyfikacjami.

Kilka wniosków, domagających się natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego i sądów doraznych odrzucono znaczną większością głosów. Zgłoszono dwa wota mniejszości: pierwsze p. Spincica z wezwaniem do rządu, by zastosował wszelkie środki, celem zapobieżenia podobnym zajściom w Tryeście — drugie p. Ellenbogena, nie przyjmujące do wiadomości zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Tryeście.

Koło polskie.

O wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego przesyła nam nasz korespondent następujące sprawozdanie:

Posiedzenie Koła polskiego rozpoczęło się o godz. 11 i trwało do godziny 1 popołudniu. Na początku posiedzenia p. Stwiertnia przedstawia Kołu treść przemówienia p. Rottera, który ma przemówić w Izbie przy obradach nad etatem ministerstwa oświaty i wyznać.

P. Potoczek żąda powzięcia rezolucji, żeby poseł, mający przemawiać w Izbie w imieniu Koła domagał się przywrócenia egzaminu z religii przy maturze, powołując się pod tym względem na uchwałę Sejmu gal. powziętą w lipcu r. z., a czyni to ze względu, iż do głosu zapisany jest także p. Rotter, który w Sejmie przemawiał przeciwko temu. Rozwodzi się przy tem szeroko nad upadkiem moralności u młodzieży gimnazjalnej i sądzi, że to jest wynikiem niedostatecznej nauki religii.

P. ks. Pastor popiera wniosek Potoczka.

P. ks. Sapieha czyni uwagę, że nie byłoby dobrze, ażeby mowcy nie wypowiedzieli sprzecznych zapatrywań w Izbie poselskiej.

P. Doboszyński jest zdania, że poseł, który przy rozprawie budżetowej przemawia w imieniu własnym, może także zaznaczyć, że przemawia imieniem Koła wtedy tylko, gdy poruszy sprawę poprzednio w Kole uchwaloną i wtedy musi przemawiać w myśl uchwały Koła.

Nie widzi szkody w tem, że mowcy dają wyraz różnym zapatrywaniom, bo w kwestyi oświaty nie może być jednolitość zupełna.

W kwestyi egzaminu z nauki religii przy maturze nie może p. Rotter przemówić z takiego samego stanowiska, które zajmują dwaj inni mowcy ks. Komorowski i Wlazowski.

P. Eugeniusz Abrahamowicz zwraca uwagę na to, że Koło ma tylko ograniczoną liczbę mowców, dlatego należy szanować każdy głos Koła. Radzi, aby komisja parlamentarna desygnowała mowców według swego uznania.

Hr. Wojciech Dzieduszycki w dłuższej mowie domaga się przestrzegania pewnych granic w dyskusji dla zabezpieczenia jednolitości mowców Koła, a temi granicami są uchwały Sejmu i Koła to jest: aby trzymano się uchwał Koła i Sejmu; nie życzy sobie, aby p. Rotter w Izbie zbyt gorliwie rozwijał swój plan naukowy.

Wobec wielkiej liczby zgłoszonych mowców do radza, aby w drodze losowania rozstrzygnięto, kto ma przemawiać w Izbie. Omawia stosunki i braki na wszechnicy lwowskiej, podnosi potrzebę pomnożenia liczby nauczycieli szkół średnich i stypendyów dla kandydatów nauczycielskich, aby można wysłać ich na obce uniwersytety.

Posłowie Wlazowski i Komorowski zrzekają się głosów i oddają je do dyspozycji komisji parlamentarnej.

Ks. Komorowski występuje przeciwko przypuszczeniu, jakoby wolno było członkowi Koła w Izbie przemawiać w duchu przeciwnym rezolucyom sejmowym, względnie rezolucy sejmowej, domagającej się zaprowadzenia egzaminu z nauki religii przy maturze.

Poseł Doboszyński zgodziłby się tylko na zrezerwowanie dla komisji parlamentarnej 10 miejsc wogóle przy rozprawie budżetowej.

Sprzeciwia się wnioskowi Abrahamowicza, aby komisja parlamentarna oznaczała mowców, gdyż wedle statutów wolno każdemu posłowi przy rozprawie budżetowej zabrać głos. Dziwi się, że przy dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty chcą tak oszczędzać głosy, podczas gdy w rozprawie weterynaryjnej przemawiało 2 członków Koła, a przy obronie krajowej 4 członków, chociaż w tych sprawach różnicy zdań nie było. Przeciwnym jest losowaniu mowców, ponieważ w ten sposób jego grupa (demokratyczna) byłaby zmajoryzowana.

Poseł Petelenz polemizuje z Potoczkiem. Młodzież przeciążona nauką i trudno jej składać maturę. Na naukę religii ma czas w ciągu studyów w szkołach średnich.

P. Jaworski wyraża życzenie, aby jeden mowca przemawiał w imieniu Koła i żeby nim był jeden z posłów — książy, któryby oświadczył się za przywróceniem nauki religii przy maturze, a drugim mowcą, żeby był Rotter i apeluje do lojalności mowców, żeby nie dali wyrazu jakiemuś rozłamowi w Kole. Oświadcza, że nie wolno członkowi Koła przemawiać w duchu przeciwnym rezolucyom sejmowym i radzi odesłać wniosek Eugeniusza Abrahamowicza do komisji parlamentarnej.

Poseł Doboszyński zapytuje, czy zatem nie będzie wolno Rotterowi w mowie swojej oświadczyć się za zniesieniem obowiązkowej nauki języka greckiego w gimnazyach, skoro w Sejmie zapadła przeciwna uchwała.

Sądzi, że poseł, zastrzegając się, iż przemawia we własnym imieniu, może także swoje teoretyczne poglądy rozwinąć.

Jaworski odpowiada krótko: „Nie wolno, nie potrzeba“.

Koło uchwaliło wniosek Jaworskiego t. j. odesłanie wniosku Eugen. Abrahamowicza do komisji parlamentarnej i wyznaczenie 2 mowców: 1 z księży oraz p. Rottera.

Postępowcy niemiecy

uchwalili na wczorajszym posiedzeniu wezwać Wszechniemoć, aby obeszali wspólną konferencję przewodniczących klubów niemieckich ze względu na ważność sprawy, jaka będzie omawiana, t. j. uznania języka niemieckiego za państwowy.

Jubileusz Ojca św.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Kraków, 4 marca. Wczoraj o 7 wieczorem odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór z powodu jubileuszu papieskiego. Urządzeniem wieczoru zajmował się osobny komitet pod przewodnictwem hr. Stan. Tarnowskiego. Na estradzie ustawiono na postumencie popiersie Leona XIII. w otoczeniu palm i zieleni. Ścianę ozdobiło makatami. Około popiersia ustawili się chorążowie stowarzyszeń robotniczych katolickich ze sztandarami.

W pierwszym rzędzie krzesła na sali zajęły miejsce biskup ks. Nowak z całą kapitułą katedralną, dalej liczne duchowieństwo, między niem gr. kat. kanonik ks. Borsuk, cała generalicya z komendantem korpusu br. Alborim, naczelnicy władz z delegatem p. Adamem Fedorowiczem, akademicy umiejętności z hr. Stanisławem Tarnowskim, Rada miejska z prezydentem Friedleinem i wiceprezydentem prof. Leo, magistrat, dużo mieszczan, rękodzielników, członków katolickich stowarzyszeń robotniczych, obywatelstwa i t. d. ogółem około 1.000 osób.

Wieczór rozpoczął się hymnem papieskim, wykonanym przez orkiestrę 13 pp. pod kierownictwem kapelmistrza Hoeka, poczem prof. uniwersytecki Pawlicki mówił o kwestyi sacyalnej na tle encykliki *Rerum Novarum*. -- Prelegent podniósł znaczenie tej encykliki. Następnie chór Lutni odśpiewał hymn Elstera. Z kolei przemówił hr. Tarnowski. Zaznaczył rozmaite prądy w obecnym społeczeństwie. Między innymi powiedział, „że dzisiaj w społeczeństwie naszym rzucają błuźnierstwa na Syna Bożego i Jego Matkę Niepokalaną“.

Społeczeństwo nasze powinno gorąco zachowywać wiarę ojców naszych, oddawać serdeczną cześć Ojcu św., oddawać cześć wierze jak Mieczysław i Jadwiga, bronić jej jak Sobieski. Cześć, chwala, miłość i posłuszeństwo Ojcu świętemu; Niech żyje w jak najdłuższe lata! Okrzyk ten zebrani z zapalem powtórzili. Hr. Tarnowski odczytał następnie list ks. kardynała Puzyny, że z powodu złego stanu zdrowia nie mógł przybyć, ale całym sercem bierze udział w uroczystości.

Wieczór zakończyła kantata jubileuszowa na cześć papieża, wykonana przez chór z towarzyszeniem orkiestry. Podczas wieczoru zbierano składkę na świętopietrze. Wieczorem illuminowano miasto; oświetlone były mieszkania katolickich rodzin, gmach *Collegii novi*, sklepy, magistrat, szkoły miejskie itd.

Wiedeń. Z okazji jubileuszu papieskiego odbyło się wczoraj przedpołudniem uroczyste przyjęcie gratulacyj u nuncjusza. Przybyli między innymi zastępca cesarza, wielu arcyksiążąt i arcyksiężniczek, ministrowie z hr. Gołuchowskiim i dr. Koerberem na czele, liczni dygnitarze cywilni i wojskowi, oraz ambasador francuski jako *doyen* ciała dyplomatycznego.

Wiedeń. Wczoraj wieczór odbył się u nuncjusza Tallianiego obiad galowy, na którym był minister Gołuchowski, ciało dyplomatyczne i inni.

Budapeszt. Na cześć jubileuszu papieskiego odbyły się wczoraj przedpołudniem we wszystkich tutejszych kościołach i szkołach, które miały dzień wolny od nauki, nabożeństwa i obchody, zakończone odśpiewaniem hymnu papieskiego.

Rzym. Wczoraj przedpołudniem z okazji rozpoczęcia 25-letniego jubileuszu papieskiego, odbyła się w kościele św. Piotra uroczystość koronacyjna. Uroczystość taka od r. 1870 nie odbywała się w kościele św. Piotra, tylko zawsze w kaplicy sykstyńskiej. Ceremonii dzisiejszej asystowało 30 kardynałów i wielu arcybiskupów i biskupów.

Nadto obecni byli posłowie zagraniczni, przybyli w nadzwyczajnej misji, ciało dyplomatyczne, patrycyat rzymski i olbrzymie tłumy ludności. W kościele gwardya papieska pełniła służbę honorową. O godz. pół 11 wniesiono Ojca św. na *sedes gestatoria*, otoczonego całym dworem i świtą. Wśród entuzjastycznych okrzyków zasiadł papież na tronie i rozpoczęło się nabożeństwo, po którym odśpiewano „*Oremus pro pontifice*“: „*Te Deum*“. Następnie Ojciec św. udzielił zebrany uroczystego błogosławieństwa i o godz. pół 1, odprowadzony owacyjnymi okrzykami powrócił do Watykanu. Na placu przed kościołem św. Piotra wojsko włoskie wraz z karabinierami utrzymywało porządek.

Konstantynopol. Z okazji jubileuszu papieskiego, odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, na którym był obecny ormiańsko-katolicki patriarcha Emanuelian, kilku biskupów, generalny wikary patriarchyatu chaldejskiego, reprezentanci mocarstw katolickich i w. i.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 4 marca

Węszenie nowych „tajnych związków polskich“.

Poznań. *Posener Tagblatt* donosi z Gniezna pod datą 2 bm., iż przedsięwzięte tam rewizje domowe wykazały, że istnieje „tajny polski związek gimnazjalistów“. (!!) Z tego powodu egzaminy abiturjentów przeniesiono do innego miasta. Czterech abiturjentów nie dopuszczono do egzaminów. Zabrano wiele pism i gazet.

Wybory do wied. Izby handlowej.

Wiedeń. Skrutynium wyborów do Izby handlowej i przemysłowej w pierwszej i drugiej sekcji handlowej i przemysłowej wykazało, że wybrani zostali wszyscy kandydaci partji liberalnej.

Darowanie kary więźniom.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza w części nieurzędowej, że cesarz darował 14 więźniom w rozmaitych zakładach karnych resztę kary. Między tymi czterem jest jeden więzień z zakładu karnego dla mężczyzn, oraz jedna kobieta z zakładu dla kobiet we Lwowie.

Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się kilkogodzinna Rada ministrów.

Pojedynek parlamentarny.

Budapeszt. Wczoraj odbył się pojedynek między posłami: Stefanem Tiszą a Rakowskim. Rakowski jest ranny.

Budapeszt. W pojedynku z Stefanem Tiszą otrzymał Rakowski lekkie cięcie w ramię. Przeciwnicy pogodzili się.

Flasko z niem. taryfą celną.

Wiedeń. Z Berlina donoszą do *N. W. Tagblatt*, że rząd niemiecki zamierza wobec trudności na jakie natrafia niemiecki projekt cłowy w parlamencie, cofnąć przedłożenie obecne i przedstawić Izbie skróconą taryfę celną. O wypowiedzeniu traktatów handlowych rząd nie myśli.

„Nowa Reforma“ znowu na pruskim indeksie.

Berlin. *Reichsanzeiger* ogłasza zakaz rozpowszechniania wychodzącej w Krakowie *Nowej Reformy* na dwa lata, z powodu trzykrotnego zażądania tego pisma.

Miss Rosevelt i cesarz Wilhelm.

Berlin. W kołach dworskich panuje wielkie niezadowolenie, z powodu mało etykietałnej formy, w jakiej zreagowana była depesza córki prezydenta Rosevelta Miss Alicyi do cesarza Wilhelma o chrzcie niemieckiego okrętu. Temu przypisują, że dotychczas nie nastąpiła odpowiedź cesarza.

Anarchiści?

Berlin. W granicznych miejscowościach czesko-saskich i w Zittau, aresztowano wielu robotników pod zarzutem anarchizmu.

Studenci gracy i policya.

Grac. Onegdaj w nocy pobili studenci policyanta, nazwiskiem Achatz, i złamali mu 2 żebra. Straż policyjną aresztowała studentów a okropnie pobitego policyanta odwieziono do szpitala.

Echa burzliwych zajęć paryskich.

Paryż. Z powodu onegdajszych zajęć na giełdzie robotniczej, aresztowała policya anarchistę Libertaga, jako głównego sprawcę tych zajęć. Będzie on oskarżony o podburzanie do mordów. Prócz niego, stanie przed sądem 19 osób, aresztowanych już.

Wybory w Bułgarii.

Sofia. Wybory do Sobrania w całym kraju odbyły się spokojnie. Według dotychczas znanych rezultatów wybrano 97 zwolenników rządu, 28 kandydatów stronnictwa narodowego, 8 stambulowistów, 10 karawelowistów, 7 demokratów, 10 agraryuszów, 9 liberalów i 8 socjalistów. Między wybranymi znajdują się przywódcy wszystkich stronnictw w wyjątkiem Radosławowa i generała Petrowa. W Sofii lista kandydatów rządowych zwyciężyła listę skoalizowanych trzech stronnictw opozycyjnych.

Konwencya w sprawie cukrowej.

Bruksela. Konferencya cukrowa odbyła wczoraj przedpołudniem krótkie posiedzenie, na którym odczytano tekst konwencyi. Podpisanie jej nastąpi dziś przed południem. Konwencya obejmuje 14 artykułów. Obecnie uważają za rzecz pewną, że termin wejścia w życie konwencyi ustanowiono na 1 września 1903.

Bruksela. Pomimo, że układ cukrowy przyszedł do skutku, panuje w kołach delegatów wielki pesymizm.

Delegat niemiecki hr. Wallwitz w rozmowie z belgijskim prezydentem ministrów wyraził wątpliwość, czy reichstag niemiecki zgodzi się na układ cukrowy. Tę samą wątpliwość wyraził ambasador Austro-Węgier Kheventhüller. Podobnie francuski przedstawiciel Gerard oświadczył, że także Francya nie zgodzi się na układ cukrowy. Dziś lub w środę podpiszą delegaci państw zgromadzonych na konferencyi brukselskiej układ cukrowy.

Bruksela. W kołach delegatów utrzymują, że konwencya cukrowa będzie jeszcze na wiosnę b. r. przedłożoną parlamentom: austriackiemu, węgierskiemu i niemieckiemu. Wobec tego sesya parlamentu austriackiego musiałaby trwać znacznie dłużej.

Pogłoska o zgonie Cecyla Rhodesa.

Londyn. Wczoraj krążyła tu wieść o zgonie Cecyla Rhodesa.

Ferment w Macedonii.

Rzym. *Giornale d'Italia* donosi z Saloniki, że macedoński komitet rewolucyjny przemycił do Macedonii 20.000 karabinów z amunicją.

Zażegnanie przesilenia rządowego we Włoszech.

Rzym. Dziennik urzędowy ogłasza, że król dymisji gabinetu nie przyjął i że parlament ponownie zostanie zwołany na dzień 10 b. m.

Powódź w Ameryce.

Nowy Jork. Według doniesień z okolic, dotkniętych wylewami, w ostatniej dobie 23 osób straciło życie. Szkody materialne są ogromne. Kilkaset rodzin jest bez dachu.

Nowy gospodarz na Monte-Citorio.

Rzym. Poseł Biankeri przyjął godność prezydenta Izby posłów.

Nowe zaburzenia w Tryeście.

Tryest. W nocy z niedzieli na poniedziałek, obrzucono patrol wojskowy z okien butelkami i szkłem. Sprawców w osobach palaczy Sulku i Jonasza, Dalmatyńczyków, aresztowano. Nadto aresztowano 2 robotników za znieważenie wojska.

Berlin. *Localanzeiger* donosi z Konstantynopola, że sultan zawiadomił ambasadora rosyjskiego o mianowaniu Fuadt-baszy dowódcą w Syryi.

Paryż. Clemenceau będzie się ubiegał o mandat, wakujący do senatu.

St. Louis. Przybył tu dziś ks. Henryk pruski.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Urwasi“, fantazyja w dwóch aktach, podług baśni indyjskiej, libretto i muzyka Erazma Dłuskiego, oraz „Jaś i Malgosia“, opera fantastyczna w 3 aktach a 5 odsłonach E. Humperdincka.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +2° R.

Wiadomości osobiste. Ks. arcybiskup Bilczewski wyjechał do Wiednia.

Konferencya religijna, osobną dla pań, a osobną dla panów rozpoczyna ks. arcyb. Teodorowicz w katedrze ormiańskiej we środę dnia 5 b. m. o godz. 10 rano dla kobiet, o 6 wieczorem dla mężczyzn.

Hold dla Małeckiego. Do szeregu holdów, składanych czcigodnemu jubilatowi przybył nowy z inicjatywy członków wydziału „Towarzystwa dla popierania nauki polskiej“, mianowicie zbiorowy adres wszystkich lwowskich Towarzystw naukowych, literackich i artystycznych. Adres wręczyła jubilatowi onegdaj w południe deputacya, złożona z prof. T. Wojciechowskiego, R. Pilata i I. Zakrzewskiego. Imieniem deputacyi przemówił prof. Wojciechowski.

Wieczór Mickiewiczowski. Staraniem Czytelni akademickiej we Lwowie, odbędzie się doroczny programowy wieczór ku czci Adama Mickiewicza w pierwszych dniach drugiej połowy marca. Blizsze szczegóły podadzą afisze.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Wtorek o godzinie 7½ wykład architektury p. Mokłowskiego Kazimierza: „Historia sztuki w Polsce“ (Baroc, rococo klasyczne. Obrazy świetlne).

Zgromadzenie ludowe w sprawie zajęć w Tryeście i zaprowadzenia tam stanu wyjątkowego, zwołane przez lwowskich socjalistów do sali „Teatru Rozmaitości“ zagaił wczoraj p. Lisiewicz, którego też obrano przewodniczącym. Sekretarzem p. Rafalon. Pierwszy przemawiał po rusku dr. Hankiewicz, omawiając przeszło godzinę powody ostatniego strejku i smutnych zajęć w Tryeście. Przyjęto w myśl jego wywodów szereg rezolucyj, wyrażających współczucie dla ofiar tryesteńskich, braterskie pozdrowienie do proletariatu lwowskiego dla proletaryuszów w Tryeście, a wreszcie żądanie, „aby parlament nie dopuścił do dalszego gwałcenia ustaw konstytucyjnych“.

Rezolucyę wysoce drażliwej treści co do zajęć w Tryeście, uchwalono, mimo energicznego protestu ze strony komisarza rządowego p. Wenea.

Z kolei przemawiali pp. Burda i Wittek (po rusku), ten ostatni na temat „istniejącego we Lwowie stanu wyjątkowego“.

Z powodu zbyt ostrego tonu tej mowy, oraz poruszenia spraw, nie objętych porządkiem dziennym — ro z w i ą z a ł komisarz p. Wenz zebranie. Członkowie partji w liczbie około 200 osób spokojnie rozeszli się do domów.

W dziedzińcu pobliskiej dyrekcji policji biwakowała do późnej nocy kompania piechoty.

Egzamin z rachunków i buchalterji kupieckiej złożyły w szkole politechnicznej: pp. Olga Jaskólska z Krakowa, Marya Dobijówna z Warszawy, Marya Laberschek z Krakowa, Teodora Śliwowska z Królestwa Polsk. Marya Oraczewska z Krakowa.

Raul Pugno jeden z najsłynniejszych pianistów francuskich, który jako wirtuoz obdarzony techniką fenomenalną odniósł niedawno olbrzymi sukces we Wiedniu, wystąpi raz tylko we Lwowie we czwartek 6 marca b. r. w sali Domu narodowego.

Zwierzęca zemsta. Anua Bocheńska służąca, licząca lat 25, zgłosiła się wczoraj zalana krwią w lokalu stacyi ratunkowej. Kochanek jej, mszcząc się za otrzymanego kosa, napadł ją wczoraj w ul. Blacharskiej i chcąc ją na zawsze oszpecić, odgryzał jej zupełnie nos.

Wypadek. W ul. Bartosza Głowackiego spadł z dachu domu pod l. 4 wazon kamienny i ugodził przechodzącą chodnikiem służącą Barbarę Dobrowolską tak fatalnie w głowę, iż nieprzytomną odwieziono do Tow. ratunkowego, skąd po opatrzeniu oddano ją do szpitala powszechnego.

Przejechany na śmierć przez dorożkę przy ul. Kochanowskiego został wczoraj o 9 wieczór przez rodzinę agnoskowany w kostnicy medycyny sądowej. Jest nim Marciu Samoszkiewicz, liczący lat 54, szewc, zamieszkały w ul. Zyblikiewicza pod l. 29.

† **Mikołaj Epstein** zmarł wczoraj w naszym mieście w 72 roku życia. Dawniej brał on czynny udział w lwowskim ruchu literacko-artystycznym. W szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia znalazł się za sprawą narodową na Syberji. R. i. p.

Stemplowane recepty. Wiedeń, 26 lutego.

(JK.) Do jakiego prawdziwie idiotycznego zaślepienia i kompromitacji całego stanu prowadzi chęć wyzysku, okazuje uchwała powzięta przez komisję tutejszego stow. aptekarskiego, żądająca ni mniej ni więcej, jak tylko opodatkowania choroby. Komisya ta, obradująca nad ubezpieczeniem farmaceutów na starość, żąda ustawy, zaprowadzającej stemple na recepty. Na usprawiedliwienie aptekarzy trzeba dodać, że pomyśl ten nie jest oryginalny, gdyż już przed nimi powziął taką samą uchwałę jeden z tutejszych związków lekarskich. Członkiem tego związku chodzi o utworzenie lekarskiego instytutu pensyjnego, aby zaś ten szlachetny cel osiągnąć, żądają zaciąć panowie obowiązkowego opodatkowania recept. Według gotowego planu, który niedługo ma zostać przedłożony parlamentowi, każda bez wyjątku, recepta ma być opatrzona pięćcio-halerzowym stemplem. Wszelkie zwolnienie od tego stempla będzie karane nadzwyczaj surowo dotkliwymi grzywnami. Podobnej ustawy ośmielają się domagać od parlamentu lekarze, stan poznamiony najdokładniej z ludzką nędzą i niedolą! Ciekawa filantropia!

Jubileusz Ojca św. „Skala“ lwowska urzędują uroczysty obchód jubileuszowy 25 rocznicy papieżstwa Ojca św. Leona XIII. we środę 5 b. m. z następującym programem: Słowo wstępne wypowie ks. Jan Stopczyński, prezes „Skali“ Domiszewski Fr. „Ecce sacerdos magnus, odśpiewa chór mieszany. Schubert. „Impromptu“, solo na fortepianie odegra panna Flora Szczepanowska. Lenartowicz T. „Piełgrzym w stolicy Piotrowej“, deklamacja, wypowie p. Józef Mikulski, członek „Skali“. Moniuszko. „Straszny dwór“. Chopen „Swaty“ muzurek, odśpiewają panny Henryka Jarecka i Flora Szczepanowska. Rzecz „o Leonie XIII jako papieżu“, wypowie p. prof. Michał Lityński, dyrektor szkoły realnej. Lisiewicz Kajetan. „Do Romy“, kantata ku czci Ojca św. Leona XIII, odśpiewa chór męski „Skali“. Chopen. „Cisza nocy“, odśpiewa p. H. Ruszkowska, artystka opery lwow. Vieuxtemps. „Arya“ z warjacyjami, na skrzypce i fortepian, odegra: p. Zygmunt Jarecki i p. Zdzisław Szczepański. Bethoven. „Niebios gloszą“, Düner. „Modlitwa na morzu“, odśpiewa chór męski „Skali“. Zakończenie: przemówienie ks. arcybiskupa. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia — wolny.

Z obcych stron.

Uroczenie pamięci Bohdana Zaleskiego. Z Fryburga (w Szwajcaryi) donoszą: Dnia 28 b. m. odbył się tutaj, staraniem stowarzyszenia „Filarecy“, uroczysty obchód 100 rocznicy urodzin Bohdana Zaleskiego w pięknie przybranej sali hotelu Suisse. Przybyła na niego cała Polonia fryburska, między innymi także profesorowie Kostanecki i Kowalski, grono pań, z gości zaś prof. Kostanecki z Berna i prof. Lutosławski z Lozanny. Uroczystość zagaill prezes „Filarecy“, p. Modzelewski, poczem wygłosił odczyt dr. St. Dobrzycki, profesor literatur słowiańskich na uniwersytecie w Fryburgu. W pięknych słowach podniósł pierwiastki, cechujące twórczość Zaleskiego. Po odczytaniu rozpoczęła się ożywiona rozmowa towarzyska, poczem pp. Woroniecki i prelegent odczytali wyjątki z najpiękniejszych utworów Zaleskiego.

Ucieczka więźnia. Z więzień śledczych sądu w Pomorzanych zbiegł Józef Broder, 20-letni młodzian, oskarżony o gwałt publiczny.

Hohenzollernowie i dziennikarze. Na bankiecie prasy w Nowym Jorku odczytano żartobliwy list, który wysłał później ks. Henryk do cesarza Wilhelma. „Dziś — pisał książę — jadłem obiad z amerykańskimi redaktorami. Przedemną nikt z Hohenzollernów tego nie zrobił, aczkolwiek nasza rodzina dość często żywi dziennikarzy, co prawda — w areszcie“.

Katastrofa. W jednej z wsi prowincji Colorado, wyrządziła lawina wielkie szkody. Z pod gruzów wydobyto 39 trupów. Gdy akcja ratunkowa była w toku, spadła druga lawina i zasypała 40 osób.

Belgia o Wrześni. Brukselska „Liga praw człowieka“ uchwaliła na ostatnim swem posiedzeniu rezolucję w sprawie ucisku Polaków w zaborze pruskim. Wyrażając swą sympatyę wogóle dla sprawy polskiej, zwraca się rezolucya przeciw całemu systemowi władz pruskich, a przede wszystkim przeciw takim niepojętym postępkom, jak prześladowanie mowy ojczystej, a w środkach zastosowywanie kary cielesnej i dopuszczanie się takiego szeregu gwałtów i nadużyć

jak to miało miejsce w sprawie wrzesińskiej. Wreszcie zwraca się „Liga“ do całego narodu z wezwaniem, by przyłączył się do tego protestu.

Felieton o „Obmanowych“, za który zawieszono dziennik *Rossija*, a autora, p. Amfiteatrowa, wiewieziono na Sybir, ukazał się w *Rossiji* pod rubryką tygodniową „Eskizy“ (próbki). Inkryminowany felieton był pierwszym z cyklu; następne miały się ukazywać co sobotę w „Eskizach“. Kilkaset egzemplarzy *Rossiji* uratowano przed zniszczeniem, mimo, iż wszystkie poczty w Rosyi otrzymały telegraficzny rozkaz niewydawania dziennika abonentom. Za egzemplarz płać w Rosyi od 15 do 20 rubli. Powstał też formalny handel tym zakazanym towarem. Kelnerzy w restauracjach, nabywszy „Eskizy“, pożyczają je do czytania gościom za 20 kopiejek. Za prawo przepisania płaci się 2—3 rubli. Podobno właściciele feljetonu robią na ludzkiej ciekawości wyborne interesy.

Dymisya Maurycego Jokaya. Głośny pisarz węgierski jest redaktorem naczelnym dziennika *Magyar Nemzet* i pisywał jednocześnie powieści do *Pesti Hirlap*. W tych dniach otrzymał Jokay od wydawców tego ostatniego dziennika, braci Legrady, list z oznajmieniem, iż zrywają z nim umowę, z powodu, że w piśmie swoim napadł na poglądy polityczne *Pesti Hirlapa*. Jokay upomniął się w odpowiedzi o zawarowany kontraktem dochód roczny, który mu też wydawcy w postaci czeku przysłali. Sprawa ta wywołała żywe zajęcie w Peszcie, towarzystwo Petőfięgo obradowało nad nią na posiedzeniu tajnem, zakończonem wielką owacją na cześć Jokaya, który oświadczył, iż chciał tylko moralnie bronić niezależności beletrystów.

Depesze handlowe.**Z targu pieniężnego.**

Wiedeń, 4 marca Zaukniecie wczoraj, giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 696 —, Akcje węg. Zakładu kredytowego 716 —, Akcje anglo-banku 283.50, Akcje Unibanku 568 —, Akcje Länderbanku 431 —, Akcje Bank-

WIĘKSZOŚCIĄ!

POWIRŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

92

(Ciąg dalszy).

— Choźmy Ewciu, a mówiła ci, że tu nudo — dodała Irena.

Gdy wyszli na ulicę posłyszeli ogłuszające okrzyki chłopów i tłumu:

— Wiwat Drewniak! Wiwat nasz poseł! Górze nasi! — gdyż wieść o pewności wyboru posła ludowego już się rozeszła.

Pozostali wyborcy, zamknięci kordonem żandarmów, rzucali tęskne spojrzenia na tych, którzy już oddali swe głosy, i wolni od obowiązku szli do swych wozów i na skromny posiłek.

— Góra Drewniak!... Góra chłopil!... Wiwat wyborcy! — huczał tłum, pełen zapału.

Ewcia, która wysłuchała całego planu komisarza, szła blada, zrozpaczona, a głosy tryumfu bolały ją fizycznie.

Z nadzwyczajną uwagą wypatrywała Drewniaka lub Brosza, by powiadomić ich o planie, uważała to za swój obowiązek, jako człowieka uczciwego.

Nigdzie ich nie było... Chciała zwrócić się do którego z chłopów, obawiała się jednak, że on jej nie zrozumie, lub może trafić na zwolennika pana Świetnoskiego. A przytem Irena i Władysław otaczali ją tak troskliwą, tak czułą opieką, że o dłuższej rozmowie z chłopem bez świadków nie mogła nawet zamarzyć.

I słuchając wciąż ich tryumfalnych okrzyków, szła do hotelu... nagle przybyło jej sił na myśl, że Drewniak i Brosz są przeciw obcy z wyborami, potrafią zatrzymać wyborców, i może się jej uda wystać kogo z wiadomością do Drewniaka... te projekta uspokoiły ją na razie, i już weselsza spytała:

— Kuzynie, jak nazywają się te drugie wybory, o których mówiliście panowie!

— Ścisłejsze, kuzynko... Jeśli żaden z kandydatów niema absolutnej większości wyborców, przeprowadza się wybór tylko pomiędzy dwoma kandydatami.

— I w jakim czasie?

— Zależy od komisarza... za dwie, trzy, cztery godziny... ten będzie zapewne wieczorem.

— Dziękuję, już wiem, uśmiechnęła się zadowolona, że ma dosyć czasu do zawiadomienia Drewniaka.

W salonie do obiadu było wszystko przygotowane, a pan Świetnoski chodził chmurny i zły, bo głodny, po pokoju, witając przybyłych z wymówką:

— Gdzieś siedział Władziu tyle czasu?

— Byliśmy w sali wyborczej — odpowiedziała córka.

— Także potrzebnie — mruknął niechętnie; zadzwonił ostro, rozkazując lokajowi — podawaj obiad zaraz... Ruszaj!

W czasie obiadu rozmawiano wesoło o wrażeniach miasta, sprawunkach, wyborach.

Po obiedzie pan Świetnoski poszedł do swego pokoju, trochę się pzedzrzemać, pani Świetnoska po chwili z powodu bólu głowy poszła do przyległego pokoju. Pan Władysław opowiadał bardzo wesoło o lwowskich stosunkach, o świetnych otwarciach sejm, o strojach pań i panów, mrugnął na siostrę, by wreszcie wyszła.

— Pójdę ręce umyć — mówiła panna Irena wstając — zaraz wrócę.

Po kilku okólnikach bez znaczenia pan Władysław przysunął krzesło w kierunku Ewci, i zaczął przyciszonym, uczuciowym głosem.

— Pozwoli kuzynka na kilka słów szczerych? Zdziwiona przemową, skinęła główką.

Może tu ani czas, ani miejsce, ale serce nie pyta o takie drobnostki... Od pierwszego spotkania zostałem olśniony pięknoscią i umysłem wytwornym kuzynki, zakochałem się bez pamięci i może kuzynka raczyła zauważyć, że byłem na każde jej skinienie...

— Nie śmiem pomyśleć, by kuzynka odpłacała mi już teraz wzajemnością, to byłby zbytek szczęścia, ale pozwoli mi kuzynka mieć nadzieję, że kiedyś moje usilne starania zjedną mi przychylność kuzynki...

Słuchała go z powagą niezamąconą, nie patrząc na niego, a gdy skończył, spytała:

— Czy kuzyn mówił to szczerze?

— Krwią stwierdzę prawdziwość — zawołał z zapalem.

— Odpowiem więc szczerze... niech się kuzyn nie łudzi, to jest niemożliwe.

— Kuzynko najdroższa, ja sam mówiłem, że nie teraz, to byłoby szczęściem nad miarę ludzką, ale kiedyś... kiedyś... niech mi kuzynka promień nadziei zostawi... najmniejszy promyczek.

— Ani teraz, ani nigdy — odpowiedziała tonem stanowczym.

Wstał z krzesła blady, chwiejący i mówił zlanym głosem:

— Niech Bóg zapomni kuzynce wyrządzoną mi krzywdę, jak ja postaram się zapomnieć... Oby kuzynka była szczęśliwa i wesoło przeszła przez życie.

— Dziękuję.

Wolnym krokiem, hamując kipiący gniew i oburzenie, wyszedł z pokoju.

Ewcia zadzwoniła na pokojówkę:

— Proszę mi dać papieru, atramentu i pióro.

A gdy przyniosła, siadła i pisała:

„Dziś będą ścisłejsze wybory na posła do Sejmu. Ewa Rokicka“.

I pewną ręką zaadresowała: Wielmożny Pan Stanisław Drewniak, albo Maciek Brosz; zwróciła się do stojącej w progu pokojówki:

— Proszę mi zawołać posłańca, ale pewnego człowieka, wynagrodzę go dobrze i wsunęła guldena pokojówce.

Po chwili weszła, rozpromieniona datkiem, pokojówka, mówiąc:

— Już jest jasna panienko... ręczę za niego...

Czy zawołać?

— Sama wyjdę do niego.

W kurytarzu stał ubogo ubrany człowiek, mnąc czapkę w rękę.

— Przyjacielu, przemówiła — znacie pana Drewniaka lub Brosza?

— Nie znam.

— Pytajcie chłopów, wyborców, oni wam wskażą... Ten list oddacie jak najprędzej... daję wam guldena... a jeśli szybko doreczycie dostaniecie dwa guldeny napiwne od pokojówki.

— Już biegnę — zawołał uradowany, pochwycawszy list.

Dopiero w dobre dwie godziny zdołała Ewcia namówić Irenę do wyjścia na miasto. Szły w kierunku starostwa, za nimi o kilka kroków postępował lokaj, pan Władysław bowiem wyszedł z hotelu i nie wiadomo gdzie poszedł.

Przed gmachem starostwa stał tłum znacznie zmniejszony i rozprawiał z zainteresowaniem, jaki będzie wynik wyborów ścisłejszych.

Do panien zbliżył się Drewniak, z wyraźnymi śladami zmęczenia, skłonił się Ewci, mówiąc:

— Za uwiadomienie dziękuję, odebrałem przed chwilą, dopiero, szukalem bowiem po mieście i przedmieściach moich wyborców.

— Przyszli? — spytała z żywością.

— Hu nie wiem... idzie Brosz... może on wie... Maciu, a są?

Zdaje się, że z osiemdziesiąt będzie... i wygrasz Stachu, jeśli znów dwudziestu nie zapiszą na Drewniaka — uśmiechnął się drwiąco.

Wtem otworzyły się drzwi balkonowe w budynku starostwa i komisarz Silnicki w mundurze, w towarzystwie przewodniczącego komisji, stanął na balkonie z papierem w ręku. „zrobiła się cisza, a komisarz wygłaszał tonem sprawozdawcy urzędowego.

Głosujących przy ścisłejszym wyborze posła do sejmu krajowego było stu czterdziestu pięciu; absolutna większość głosów siedemdziesiąt trzy. Kandydat pan Stefan Świetnoski otrzymał siedemdziesiąt trzy głosy; kandydat Stanisław Drewniak... siedemdziesiąt dwa głosy. Pan Świetnoski wybrany posłem większością jednego głosu.

— Kłamstwo!... Oszust!... Łajdak!... Psy wściekle?

— Jakże współczuję z panem — mówiła Ewcia po przez łyż i uściągła rękę Drewniaka — wszystko poszło tak na marne.

— Myli się pani... lud się rozbudził, a to było moim celem.

— Ale jak musi boleć taka klęska?

— Nie bardzo proszę pani, zawsze jest przyszłość przed nami.

— Dokąd pan jedzie?

— Do Lwowa.

— Więc do widzenia, może się zobaczymy.

— Do widzenia — uściągła podaną rękę.

— Ewciu, chodźmy do mamy — rzekła panna Irena — dopiero mama się ucieszy.

Poszły szybko, słuchając w około narzekania, klątw, wybuchów gniewu i wzajemnych oskarżeń. Irena pierwsza wpadła do pokoju wołając:

— Mamo, papa wybrany większością!

(C. d. n.)

vereinu 482'50, Akcyje Bodencredit 952'— Akcyje Gal. Banku hipotecznego — Akcyje kolei państwowych 877'—, Akcyje kolei południowych 64'—, Akcyje Tramway A. 287'25, B. 283'25 Akcyje kolei Elbthal 468'—, Akcyje kolei półn. 5660. Akcyje. koleji czern. 588'— Akcyje Alpiny 392'—, Akcyje Rima Murany 504'50, Akcyje Prag. Towarzystwa żel. 1450'—, Akcyje Fabyki browu 323'—, Akcyje tureckie tytoniowe 298'—, Oblig. wag. ind. 98'80, Renta majowa 101'80, Austr. Renta koronowa 99'10, Węg. Renta koronowa 97'35, 66 l. Listy Tow. kred. ziem. 95'65, 4 proc. listy Banku kraj. 95'25, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100'50, 4 proc. listy Banku hip. 94'25, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 99'—, 5 proc. listy Banku hipot. 110'—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98'20, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1898 r. 98'85, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 92'65, Losy tureckie 111'—, Marki 117'22, Ruble 254'—, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Pragskie Towarzystwo żelaz. —, Koleje państw. —.

Sprzedaje w papierach montanich i słabe notowania zagranicy wywołały usposobienie słabe. Renty dobre.

Berlin, 4 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219'60, Staatsbahn 145'75, Disconto Comandit 194'90, Berlin tow. handl. 152'75, Laura 199'60, Bohumy 196'90, Kolej półn. wschodnio-Pruska 80'25, Ruble za gotówkę 216'40, Kolej warsz. wied. 180'60, Kolej morza śródziemnego 88'20, Kolej Meridionalna 126'—, Losy tureckie 114'75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 163'60, Kolej Marburg-Mławka 70'60, Konsolidacja 295'—, Lombardy 18'25, Kolej Henry 95'70, Niemiecki bank narodowy 109'25, Kanada Preferred 112'60, Akcyje żegluga hamburskiej 114'25, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 4 marca. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 762'50, Węgierska pożyczka premiowa 189'—, Węg. kredyty 718'50, Węg. bank hipoteczny 483'—, Węg. bank eskontowy 451'52, 4-procentowa renta 120'05 Węg. bank komercyjny 25'40'—, Akcyje elektryczne 263'—, Węg. bank dla przemysłu i handlu 61'—, Węg. renta koronowa 97'35, Austr. renta złota 121'—, Austr. renta koronowa 98'75, Peszteńska kolej miastowa 61'—, Elektr. kolej miejska 323'—, Ganz & Co. 2390, Sulgo Jarjaner 560'—, Rima Murany 510'50, Austro Węgierska kolej państwowa 677'—, Kolej południowa 66'—.

Berlin, 4 marca. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboers-Kredyty 221'10, Staatsbahn 145'10, Lombardy 17'25, Ros. banknoty (alt.) 216'75 Disconto Comandit 196'50 Tend. Dość słaba.

Paryż, 4 marca. Wczorajsza giełda Cred. foncier 737'— ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1890 r. —, Grecka pożycz. —, 4 proc. hiszpańskie Exteriora 77'82 ex cup.

Tendencja silna.

Frankfurt, 4 marca. Wczorajsza giełda wieczorna-Kredyty 221'40, Staatsbahn —, Lombardy 17'40, Alpiny 200'—, Austriacka renta papierowa 101'80, Austr. srebrna renta 101'65 Austr. złota renta 103'—, Węgierska złota renta 101'25, (Ulombankl —, Akcyje elektr. 115'52 Kolej półn.-sach. 115'—.

Hamburg, 4 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 221'80, Lombardy 17'25, Staatsbahn 145'—, Austr. złota renta 102'90, Węgierska złota renta 101'50 Srebro 74'75 Platino, 75'25 żądano. Srebrna renta 101'40, Włoskie 100'06 Losy z 60 r. 153'85

Tendencja słaba.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt 4 marca. Pszenica na kwiecień 9'36 do 9'37 na październik 8'27 do 8'28, żyto na kwiecień 7'57 do 7'58 żyto na październik 6'88 do 6'89, owses na kwiecień 7'65 do 7'66, owses na październik 6'25 do 6'26, kukurydza na maj 5'27 do 5'28, kukurydza na lipiec 5'41 do 5'42, rzepak na sierpień 12'40 do 12'50.

Tendencja spokojna.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17-19, przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Table with financial data: Kursy Giełdy Wiedeńskiej z dnia 1. marca 1902 r., Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów koronnych, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa kolejowe, Dług państw. kraj. kor. węgier, Obligacje indemnizacyjne hipoteczne, Inne publiczne pożyczki.

Table with financial data: Gal. obl. prop. z r. 1899, Poż. miasta Lwowa z r. 1896, Renta włoska za 100 lir., Poż. hypot. Bułgarii z r. 1892, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe, Losy bezprocentowe.

Drobne ogłoszenia.

Wykluczona możliwość okradania kas lub włamania się do tychże, przez zastosowanie specjalnych przyrządów elektrycznych, które poleca Julian Heller, mechanik, Lwów, Akademicka 1. 26. 1996 2-1

Akordowe wiercenie.

Austro-Belgijskie Towarzystwo naftowe w Stryju, ostrzega niniejszem pp. Przedsiębiorców wiertniczych, że po zniesieniu przymusowego Zarządu kopalń swych w Schodnicy, za dotrzymanie i dalsze wykonanie umowy, jakaby sekwester p. Pałaszewski co do wiercenia szybów na terenach Towarzystwa zawarł, nie odpowiada. 2009-2

Austro-Belgijskie Towarzystwo naftowe.

Advertisement for 'Ugodowey' by Wiesław Selavus. Naktadem „Słowa Polskiego“ wyszła i jest — do nabycia we wszystkich księgarniach. Powieść współczesna: WIESŁAW SELAVUS UGODOWEY CENA 4 KORONY. Nadsyłający powyż. kwotę wprost do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, Chorążczyzna 17-19, nie ponosi kosztów opłaty pocztowej.

Poezye Mieczysława Romanowskiego

jedynę zbiorowo wydane zebrał i ułożył: Jan Amborski 4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 4 kor. zamiast kor. 14'40 — z przesyłką pocztową kor. 4'50. 9472

Szkice z Anglii Sewera

2 tomy broszur. tylko 1 kor. z przesyłką poczt 1'35. Zamówienia upraszamy pod adresem: Admin. Słowa Polsk

Jedź i pij z automatów w Pasażu Hausmana. 1899. Dla wygody naszych prenumeratorów otworzyliśmy w Pasażu Mikolascha od wejścia z ul. Kopernika 9470 Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż wszystkie inne nasze wydawnictwa Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Jako nowość zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności inserującej publiczności Korespondentki inseratowe. Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1'20, 1'50 i 1'80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach Słowa Polskiego do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w Słowie Polskiem, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należy do skrzyżki pocztowej. Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego“ nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery Słowa Polskiego, lub też wprost w Administracji.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 8. marca 1902. I. Akcyje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Oblig. za 100 K., IV. Losy, V. Monety, KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego

C. k. uprzryw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZITY SCHOWKOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zlr. a w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kase panceraej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego